

Szkoda kota



ALEKSANDRA
REMBOWSKA

Lubię to! 2

A A A



Fot. Bartek Warzecha

Zapowiadało się obiecująco. Wysmakowany program, który widz Teatru Guliwer dostaje do ręki, przypomina książeczkę dla dzieci z dawnych lat, ręcznie składaną, z ruchomymi elementami. Różowa wstążka przeciągnięta przez jej środek i przytrzymywana z dwóch stron przez myszy może być językiem kota albo niespodzianką wyciągniętą z kapelusza.

Pierwszy obraz *Kota w butach*, jaki ukazuje się naszym oczom, także jest intrygujący. Na poruszanych przez aktorów taśmach przesuwają się systematycznie worki z mąką, to znów harczą mysz z kotem. Czarno-białe dekoracje namalowane na parawanie ukazują dom młynarza w sposób nierealistyczny, dając nadzieję na poetycką metaforę zawartą w baśni. Głos starego młynarza płynie z offu, jakby dochodził z zaświatów, niczym głos ojca Hamleta (z zachowaniem, rzecz jasna, proporcji), oznajmia synom decyzje w kwestii podziału spadku (jednemu młyn, drugiemu osioł, trzeciemu kot). Zabawne rozwiązanie świadczy o poczuciu humoru realizatorów. Z okien wychylają się pulchne szmaciane lalki w płóciennych strojach – osieroceni synowie, którzy przypominają zawodników sumo. Niewiele brakuje, by swoją rubasznością wzbudziły sympatię, a jednak tego nie robią. Nawet najmłodszy z nich, Julek (animowany przez Damiana Kamińskiego) – główny bohater kociej intrygi, wygląda antypatycznie, jak gbur. A szkoda... Może jest w tym jakiś głębszy sens, który za chwilę objawią przed nami twórcy przedstawienia? Niestety, dalej jest już tylko gorzej. Deformacja i karykatura okazują się nie tyle konwencją, co nieszczęśliwą, bo nie do końca uzasadnioną manierą. Pojawiają się: brzydka jak grzech królewna, ośmieszony imieniem i zachowaniem król (Opryk Wielki?), a przede wszystkim Kot, który w głosie, ruchach i reakcjach staje się nieznosną repliką bohatera kreskówek, udając bodaj Garfielda. Kot spryciarz, oszust, cwaniaczek ma prawo, rzecz jasna, do bycia prostakiem, ale powinien wyróżniać się choćby wdziękiem. Kot w butach, sprawnie animowany przez Izabellę Kurażyńską, jest przedstawicielem lumpenproletariatu i tyle.

Jeśli podążyć kreślonym przez autorów spektaklu tropem rozumienia postaci (bo rzecz dotyczy nie tylko Kota, ale i innych, nawet pozornie wysoko urodzonych), to usprawiedliwiona wydaje się decyzja o umieszczeniu na scenie wózka z supermarketu w funkcji karety i o wykorzystaniu rapu w wypowiedaniu niektórych kwestii i muzycznej ilustracji. Nasuwa się jednak pytanie: czemu służyć ma owo ujęcie rzeczy, prowadzące do zwulgaryzowania rzeczywistości i odarcia z tajemnicy? Nieoczekiwanie dla opowieści, w chwili gdy Kot podstępem przejmuje zamek czarnoksiężnika (który jako myszka znika w kociej paszczy) i Julek zająć ma posiadłość niczym wielki pan na włościach, okazuje się, że chłopiec wcale nie zamierza brać dalej udziału w maskaradzie. W sytuacji oferowanej mu ręki królewny oznajmia zebranym, że jest zwykłym młynarzem, a uczciwość nie pozwala mu na przebieranki. Jego szczerość zostaje doceniona przez królewnę, a nawet wzrusza króla.

„Poprawianie” baśni nie przynosi jednak spodziewanego rezultatu, jakim prawdopodobnie miało być przesłanie o odważnej, popłacającej prawdomówności, która bierze górę nad kłamstwem. Patrząc bowiem na ową – za przeproszeniem – tępą i nieprzyjemną gębę Julka, trudno uwierzyć w jego wrażliwość i szczerość. Nie na nieoczekiwanej deklaracji wszakże kończą się reżyserskie kombinacje i piętrenie nowych zakończeń. Kot w wersji Teatru Guliwer ostatecznie traci ludzki głos, połykając specjalną mysz, która ów głos mu odbiera. Ha! Przyszła wreszcie zasłużona kara...

„Kto wybrał chwilową iluzję, by na niej zarobić, ten przemienie wraz z iluzją” – przypomina z okładki programu książdz Tischner. Stawianie pytań o granice uczciwości za pomocą *Kota w butach* z powołaniem się na księdza Tischnera wypada, trzeba powiedzieć, dość groteskowo. Nie o spryt, talent czy nieuczciwość kota wszakże tutaj chodzi (a przynajmniej nie tylko o to), lecz o zamianę ról, przywrócenie sprawiedliwości, wynagrodzenie krzywdy ubogiemu, pogardzanemu i odrzuconemu przez starszych braci chłopcu. Kot, niezależnie od pobudek, jakie mu przyświecają, bierze udział w przywracaniu porządku świata. Jeśli ten wątek, najważniejszy w końcu, odrzucimy, inne elementy historii przestaną do siebie pasować.

Nie tylko Charles Perrault wyrwałby sobie włosy z głowy na widok „dekonstrukcji”, jaką przeprowadził na bajce reżyser przedstawienia. Rewizja, reinterpretacja, rewitalizacja – wszystkie modne tendencje uwspółcześniania tekstów w dzisiejszym teatrze dramatycznym nie ominęły, jak widać, teatru lalkowego. Baśnie, wśród wielu innych te zapisane przez Braci Grimm czy Charlesa Perraulta, mają swoją mądrość i logikę. Nie trzeba tego powtarzać, bo to prawda znana od wieków. Należy im oszczędzić poprawek. Nic nie stoi na przeszkodzie, by reżyser, który czuje się jednocześnie autorem dramatycznym, napisał sztukę dla teatru, z własnym morałem. Przeróbki, które zagarnęły scenę w XVIII wieku, jakoś nie przeszły do historii...

6-03-2015

Teatr Guliwer w Warszawie

Kot w butach

wg Charlesa Perraulta

tekst i reżyseria: Robert Jarosz

scenografia: Marika Wojciechowska

muzyka: Piotr Klimek

teksty piosenek: Malina Prześluga, Robert Jarosz

obsada: Izabella Kurażyńska, Damian Kamiński, Paweł Jaroszewicz, Adam Wnuczko, Krzysztof Prygiel, Joanna Borer-

Dzięgiel, Ewa Scholl

premiera: 21.02.2015

TAGI: [Malina Prześluga](#), [Piotr Klimek](#), [Marika Wojciechowska](#), [Robert Jarosz](#), [Charlesa Perraulta](#), [Warszawa](#), [Teatr Lalek Guliwer](#),

Udostępnij

Lubię to! 2

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

dwa plus trzy jako liczbę:



KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Lalek Guliwer



Łukasz Drewniak
K/97: To nie jest fajka.
Dyslokacja



Dominik Gac
Gwiazda, a nie świeci



Krzysztof Teodorowicz
Dracula, czyli wampir w operze



Joanna Ostrowska
Zmory wolności i tolerancji atakują



Łukasz Drewniak
K/304: Nierealne



Piotr Olkusz
Może jeszcze będzie śmieszniej

KALENDARIUM

15

VI

2022

IV edycja Festiwalu
„Śleboda/Danutka

19

VI

2022

Cykl "Bóg i proch" - część trzecia

21

VI

2022

Międzynarodowy Festiwal
Szkół Lalkarskich
LALKANIELALKA

BĄDŹ NABIEŻĄCO

